



W. BIEGAŃSKIĘ · W · CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

Poświęcony sprawom miejscowym oraz

Zagłębia Dąbrowskiego.

Cena 3 kop.

DZIENNIK polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki

CENA PRENUMERATY
 dla miejscowych i zamiejscowych:
 Rocznie Rb. 6.—
 Półrocznie „ 3.—
 Kwartalnie „ 1.50
 Miesięcznie „ 50

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa Aleja 11 № 23, kasztana № 20, skrzynka pocztowa № 21, adres telegraficzny „Goniec-Częstochowa”.
 Redakcja otwarta tylko w dni powszednie od godz. 5-ej do 7-jej wieczorem. Administracja w dni powszednie do godz. 6-jej wieczorem, w niedziele i święta do godz. 11-jej rano.
 Reklamę bez zastrzeżenia nie zwrocącej się. Prenumeratę i ogłoszenia w Częstochowie przyjmuje wszystkie księgarnie.

CENA OGŁOSZEŃ:
 Za jeden wiersz lub jego miejsce na I-jej stronie 30 k., na IV-jej 10 k. Reklamy i Nekrologia za wiersz 20 k. Nadesłane za wiersz 50 kóp. Ogłoszenia drobne po 3 kóp. za wiersz

Czas odnowić prenumeratę na kwartał 2-gi.

Uprzejmie prosimy Szanownych naszych Prenumeratorów, o nadsyłanie prenumeraty, gdyż w tym tylko wypadku możemy punktualnie rozpocząć wysyłkę pisma.

Szanownych Prenumeratorów nie mogących nadesłać należności w gotówce, z przyczyny nie przyjmowania pieniędzy na pocztach, prosimy nadsyłać ją w markach pocztowych listem poleconym.

Przyjaciół naszego pisma prosimy o zjednywanie nam prenumeratorów.
 Prosimy również o uregulowanie zaległości za kwartał I.

Reprezentantem

„GONIEC Częstochowski” na **SOSNOWIEC** i **ZAGŁĘBIE DĄBROWSKIE** jest
Wacław Badurski
 (SOSNOWIEC, hotel „Warszawski”).

Reprezentację

„Goniec Częstochowski” na **ZAWIERCIE** objęła księgarnia pani
Z. Hubickiej w Zawierciu.

Lekarz-Dentysta M. Grejniec

Leczenie, plombowanie, wyjmowanie zębów bez bólu. Żeby szczeniako bez podniecenia.
 i Aleja № 10, dom p. Rajcherowej.

Kalendarzyk.

D. 20 Kwietnia.

Imiona chrześcijańskie: dziś Sulpicjusza i Serwiliانا. jutro Anzelina B. W. D. K.

Imiona słowiańskie: dziś Drogomila, jutro Strazymira.

Wschód słońca godz 4 m. 56, zachód godz. 6 m. 55.

Przybyło dnia: 6 godzin 34 minut.

Wiadomości historyczne: 1313. Zgon Bolesława II ks. polskiego i mazowieckiego.— 1874. Sejm elekcyjny. 1774. Zwycięstwo nad Pugaczewem pod Oziernoj.

W setną rocznicę.

Otrzymałmy list następujący:

Do Szanownej Redakcji „Goniec częstochowski”.

Zarząd Koła lubelskiego Towarzystwa „Światła”, załączając odezwę swoją, prosi Szanowną Redakcję o łaskawe wydrukowanie takowej i o otwarcie listy składek na szkółkę im. Wincentego Pola.

Ufni, że Szanowna Redakcja zechce się przychylić do naszej prośby, pozostajemy i t. d.

Przewodniczący: A. Wy s z y Ń s k i.

Członek Zarządu-sekretarka: A. Ch o d z k o.

O d e z w a brzmi jak następuje:

W dniu 20 kwietnia r. b. przypada setna rocznica urodzin Wincentego Pola.—W utworach tego poety jest taki bezmiar uczucia, tyle w nich serca, tyle miłości kraju i ludu, że po wszystkie czasy pamięć ich autora czczona będzie.—Nie masz zakątka kraju, w którymby nie myślaro o godnym obchodzie tej rocznicy.—Cóż mówić w obec tego o miejscu rodzinnym Polak!

Koło Lubelskie Towarzystwa „Światła” na jednym z ostatnich posiedzeń Zarządu postanowiło w celu uczczenia pamięci tego piecy założyć w pobliżu domu, w którym Wincenty Pol ujrzał po raz pierwszy światło dzienne, szkółkę jego imienia.—Niech ze szkółki tej wychodzą rok rocznie zastępy młodzieży, która na „Mochorcie” i „Pieśni o ziemi naszej” kształcić będzie swoje dusze i serca.—Niech ze szkółki tej wychodzi młodzież, mająca hart ducha Mochorta, a miłość Ojczyzny taką, jaką prześwieca z każdego wiersza „Pieśni o ziemi naszej”.

Koło „Światła” zwraca się do wszystkich ludzi dobrej woli z prośbą o pomoc pieniężną w przekonaniu, że w taki sposób pamięć Wincentego Pola najlepiej będzie uczczona, bo stanie pomnik trwalszy od granitu, silniej przemawiający do dusz od zimnego spiżu, pomnik wieczny, o wdzięczność ludu, polskiego o-parti!

Zarząd Koła Lubelskiego Towarzystwa szerzenia oświaty p. n. „Światła”.

Redakcja nasza najchętniej będzie pośredniczyła w przyjmowaniu ofiar na cel powyższy.

W interesie nauki.

Od komitetu redakcyjnego „Wielkiej Encyklopedji Powszechnej Ilustrowanej” otrzymałmy następującą odezwę:

W r. 1900 przejął smy z rąk pp. Granowskiego i Sikorskiego wydawnictwo „Encyklopedji”, największe, jakie w tym rodzaju miało i ma piśmiennictwo polskie.

Było cno już wówczas pierwszym u nas zbiornikiem wiedzy powszechnej, zdolnym zaspakajając doradne potrzeby oświaty wyższej, które w społeczeństwie kulturalnem obudzać musi sama kultura wespół z ruchem, wywołanym przez życie. Włożyliśmy byli już wówczas w „Encyklopedję” tyle usiłowań do wyposażenia jej w wiedzę rzetelną, że wydawnictwo to samo niejako garnęło się do nas, abyśmy go w chwili, która dlań przelomową stać się mogła, nie opuszczali i tak samo wzięli je pod swój ster wydawniczy, jakęśmy je przez lat 9 mieli pod sterem naukowo-literackim.

Stan materialny wydawnictwa w roku 1900 nie był już taki, aby mógł w kimkolwiek obudzać chęć zysków; prenumeratorowie jednak dostarczali fundusów pokrywających koszty nakładu. Podjęliśmy tedy wydawnictwo na własny rachunek i właśnie też niebezpieczeństwo.

Zbiornik wiedzy rósł, ale przy wielkich rozmiarach dzieła koniec pracy był jeszcze dalekim, a czas płynął i wolał i naglił. Dla przyspieszenia tedy wydawnictwa zaczęliśmy w r. 1903 wydawać, równoległe z rozpoczętym już jednym ciągiem od lit. A, drugi od lit. N, jako serję II.

Stał się fakt nieprzewidziany. Logikę, doświadczenie, opinie samych prenumeratorów—wszystko to rzeczywistość obróciła w niwecz. Liczba stałych odbiorców nowego ciągu „Encyklopedji” dosięgnęła zaledwie połowy liczby tych, których pozyskała była dla siebie serja I.

Fakt ten, a następnie od r. 1905 wstrząśnienia w społeczeństwie sprawiły, że niezbędna podstawa bytu materialnego coraz bardziej usuwała się z pod zbiorowej pracy naszej. Przez rok ubiegły podziwmy waliśmy już tylko wysiłkami własnymi samo istnienie „Encyklopedji”.

Wśród takiej walki z przeciwnościami wystąpiły pogłoski o zachwianiu się wydawnictwa, a nawet o grożącym mu zawieszeniu. Wywołać je mogła sama ta walka, samo położenie, rzeczywicie ciężkie.

Ale i w takim nawet położeniu myśl o przerwaniu bytu „Encyklopedji” jest od nas daleką. Takiego kroku rozpacz nie dopuszcza ani przywiązanie do dzieła, które jest naszym, ani też przeświadczenie, że co raz rozpoczęte zostało, to i dokonane być powinno. Zawiodły jedne oczekiwania, nie dopisały inne: ale od czegoż wiara w Społeczeństwo Polskie, w jego światło i dążności kulturalne, że takiemu wydawnictwu jak nasze, które przebiegło już dwie trzecie swej drogi, niezawodnie upaść nie pozwoli!

Dziś do społeczeństwa tego się odwołujemy, a nie wymagamy przytem żadnej zgody ofiary. Samo zapisanie się na listę prenumeratorów, samo nabycie znaczącej ilości wydanych już tomów wystarczy do przywrócenia wydawnictwu należytego biegu.

gorąco przeto wzywamy wszystkich tych, którym przy odpowiednich środkach materialnych życie umysłowe nie jest obcem, a popieranie celów kulturalnych staje się już nieodzowną potrzebą, aby zarówno własnym swym udziałem w nabywaniu i prenumerowaniu „Encyklopedji” jak zabęta i zjednywaniem innych postavili wydawnictwo nasze w warunkach dla dokonanie dzieła niezbędnych.

Zwracamy się zwłaszcza do tych, którzy, mając już serję pierwszą od początku, dotychczas jeszcze nie zapnumerowali drugiej, aby, nie ociągając się dłużej, teraz właśnie pośpieszyli z nabyciem wydanych już w niej tomów i zapnumerowali dalsze.

To poparcie, którego potrzebujemy i którego się spodziewamy, wzmacniając i przyspieszając tęto wydawnicze, zapewni też rychłe ukończenie dzieła. Skrócenie o połowę rozmiarów „Encyklopedji” w rzeczach niezasadniczych (t. j. nie-historycznych polskich i nie-kardynalnych w przyrodznawstwie i teorii nauk), postanowione i rzeczywicie jest spełniane, umożliwi nam ukończenie „Encyklopedji” w ciągu lat kilku i zamknięcie jej w „70 tomach prócz suplementu”. W chwili obecnej wydawnictwo nasze dobiega do końca T. XL serj I i VI serj II, a obszernością swą dorównywa 200 tomom zwykłej ósemki o 25 arkuszach druku.

Wielę dokonania dzieła krzepić w nas będzie korzystna zmiana warunków cenuralnych, przynosząca choćby cząstkowe wywołanie myśli w druku. Korzysta z niej już obecnie „Encyklopedja”. Dzięki tej zmianie będziemy mogli z dziełojw Narodu i Jego Myśli w XVIII i XIX w. podać wiele faktów weale dotychczas ogółowi nieznanych, wiele życiorysów ludzi wybitnych, którzy krwili, czynem, cierpieniem, pieśnią i zyciem w pieśni do trwałej i powszechnej pamięci w Narodzie prawo sobie zdobyli.

Wykonywa: pomniki, figury, portrety, ołtarze, roboty przy budowach kościołów, jako też i każde roboty w zakresie rzeźbiarstwa wcho-
 dzące, od najwycześniejszych do najwykwintniejszych pod względem artystycznym wykonania, ze wszystkich krajowych i zagranic-
 nych prima materjałów kamienia i drzewa. Dekoracje domów od ręki modelowane i wszelkie roboty sztukatorskie. Zakład podejmuje
 się wykonywać roboty w miejscowościach najbliższych informacjom, rysunki i kosztorysy na każde żądanie darmo. Casy przyjeżdża

Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Hamieniarski
Kruszyński i Proszowski w Częstochowie,
 Al. III dom wstasz.

Otrzymałem już dotychczas od kilku czasopism warszawskich dowody przychylności dla naszej pracy i dzieła pozwalają nam oczekiwać od innych: najpierw odwołania mylnych, choć w dobrej wierze szerzonych pogłoszek, a następnie stałego podawania wiadomości o wychodzących zeszytach, tudzież o obszerniejszych artykułach „Encyklopedji”.

Widoki autonomji.

Nasi posłowie są na ogół dość optymistycznie nastawieni w sprawie autonomji.

— Widoki autonomji naszej? Niezłe!

Paru posłów, którzy i w pierwszej Dumie zasiadali, mówią:

— Widoki te obecnie stanowią są lepsze.

I pesymizm ich dotyczy głównie losów samej Dumy.

Należy właściwie dziś już mówić o tym pesymizmie w czasie przyszłym. Ostatnio bowiem Duma zgodziła się na odesłanie do komisji budżetu i stało się to nawet ogromną wiktacją.

Jeżeli przeto optymizm polskich posłów jest usprawiedliwiony—pominięty dzień powinien być wzmocnioną poważną szansą autonomji. Pamięta też przekonanie wśród kół polskich, iż ostro, a mało przeczarna napisać na nas pana Kokowcewa, ministra skarbu, raczej oddała nam usługę.

Oto, jak to jeden z posłów tłumaczy.

— Taka napasć musiała być u lewicy źle przyjęta, bo tam wszystko, co od obecnego rządu pochodzi, jest nienawistne. Dlatego więc zasadzie a contrario, która w psychologii również dobry znajduje grunt, jak w logice, nasza autonomia stała się im mniej kwaśną i nawet prawie już słodką.

Inny poseł wskazywał na możliwość taktycznego wyzyskania nieaktualnego Kokowcewa:

— Co mogłyby znaczyć jego słowa o rozwiązaniu sprawy autonomji polskiej „w innym przygotowaniu i innych okolicznościach”? Prasa rosyjska to rozumiała jako: „w innym miejscu”. Inaczej rząd pragnąłby wydrzeć i to prawo rozpatrywania sprawy polskiej w Dumie. Powinniśmy skorzystać z tego nastroju. Prawo to Dumie przysługuje bezwzględnie—i da ona najlepszy dowód tego, rozwiązując sprawę autonomji naszej.

Nie ulega to kwestji, że autonomia, postawiona w ogniu tej sprzeczności i tej walki, ma wielkie szanse. Ale tylko w Dumie. Jej szanse w radzie państwa na razie są niewidoczne.

W każdym razie Koło polskie się spieszy. Wyznaczona komisja do opracowania projektu autonomji (pp. Harusewicz, Stecki i Konic) już zrobiła, co do niej należy. Co więcej, projekt ten przeszedł przez aprobatę komisji autonomniczej.

Za poparciem autonomji głosowałyby kadeci (90 głosów), kozacy (20), muzulmanie (90), narodowi socjaliści (13), socjaliści rewolucyjni (30), prawi (1), polacy (46), razem 230 głosów. Przeciwni autonomji wystąpiliby uduowicy (90), socjaliści demokraci (55), bezpartyjni (30) i październikowcy (40), razem 235 głosów.

W praktyce może się ten stosunek zmienić, bo bezpartyjni i prawi mogą mieć podzielone zdania.

Sjonisci z rusinami.

Z ruchu przedwyborczego w Galicji zasługuje na uwagę formalny sojusz, zawiązany przez sjonistów z rusinami.

Dnia 10 bm. ogłosił w „Dile” dr. Miłz, kandydat sjonistyczny z Bóbrki-Zydaczowa (kontrkandydat byłego prezesa Koła polskiego A. Abrahamowicza) list otwarty do rusinów, w którym prosi ich o głosy, a wzamian za to ofiaruje: „wydarcie galicyjskiej oligarchji jednej pozycji, podkopanie zbudowanego organizmu szlacheckiego, który żyje trucizną karczymy i wyzyskiem. Poseł sjonista przyłączy się do chóru posłów ruskich przeciwko krywdom galicyjskim”.

„Dilo” organ ruskiej partji narodowej, przyjmuje ten kompromis z ochotą: „Wróg mego wroga—czytamy tam—jest moim sojusznikiem. O ile żydzi popierają kandydatów polskiej rady narodowej, nie mogą spodziewać się od nas żadnych sympatji dla siebie; naodwrot, o ile żydzi postawą przeciw kandydatom rady narodowej takich kandydatów, którzy nie wstąpią do Koła polskiego, i tym czynem osłabią tę wszechpolsko-szlachecką twierdzę w austriackim parlamencie, o tyle my powinniśmy wszystkiemi siłami poprzeć ich kandydatów, oczywiście, jeśli warunki miejscowe nie

są takie, że „mandat należy do kandydata rusinów”.

Znacznie realne tego sojuszu dla sjonistów sprowadza się do niewielkich rozmiarów wobec namiętnego antysemityzmu chłopów ruskich, których trudno będzie skłonić do głosowania na żyda. Niemniej jednak ze względu na ujawnioną przez sjonistów nienawiść do polaków, sojusz wywołał w kraju głębokie oburzenie, a „Słowo polskie” pod adresem żydów d. 12-go bm. pisze: „Wybór sjonisty nie może być uważany inaczej, jak tylko za cęć obrazy narodu polskiego”.

OTWARCIE FABRYKI.

Łódź, 19 TAP. Za zgodą związku fabrykantów dzisiaj puszczo-ną została w ruch fabryka Karola Steinerta, w której pracuje 1,400 robotników.

NOWINY.

Ogólno.

Setna rocznica. Dziś przypada setna rocznica urodzin Wincentego Pola. W miejscu rodzinnym znakomitego poety naszego, w Lublinie, odbędzie się dzisiaj obchód tej rocznicy.

Historja Polski w szkołach początkowych. Kurator okręgu naukowego wydał instrukcję dla nauczycieli szkół początkowych w Królestwie.

Zaznaczono w niej, że wiadomości z historii polskiej wykładane być winny w godzinach przeznaczonych na język polski z objaśnieniami według podręczników szkolnych i prowadzone tak, ażeby kończąc szkoły początkowe obywatelami byli z postaciami królów: Mieczysława I, Bolesława Krzywoustego, Władysława Łokietka, Kazimierza Wielkiego, „Bolesława” Jagiello, Kazimierza Jagiellończyka, Zygmunta Augusta, Stefana Batorego i Jana Sobieskiego udzielił z faktami historycznymi jak: przyjęcie chrześcijaństwa w Polsce, bitwy na Piśmie Polu i pod Polcem, złozenie akademii Jagiellońskiej w Krakowie, połączenie Polski z Litwą, bitwa pod Grünwaldem, pokój toruński, pogrom turków pod Wiedniem.

Dla dokładniejszego zaś objaśnienia uczniów z historii, nauczyciele prowadzić mogą pogadanki, a posilując się książkami historycznymi, zaznajamiać uczniów z ważniejszymi wiadomościami, jak np. dotyczącymi założenia miasta, w którym znajduje się szkoła, o pomnikach danej miejscowości, przemysłu i tym podobne.

Szerzenie wiedzy. Wiadomo, że znajomość kraju własnego jest obowiązkiem każdego obywatela, więc rozszerzenie jej między jaknajszerszymi warstwami społeczeństwa jest rzeczą bardzo ważną. Najłatwiej osiągnąć to można przez urzadzanie odpowiednich pogadanek lub odczytów, ilustrowanych obficie rycinami i obrazami. Fotografie lub rysunki ręczne przenoszone na szkło (t. z. diapozytywy, przezroczca) a następnie rzucane na płótno—są ogromnym ułatwieniem, aby wygłaszane pojęcia, opisy, nazwy, zatrzymały się jaknajdłużej w pamięci słuchaczy.

Żywe słowo lepiej można zapamiętać niż coś przeczytanego—a jeszcze lepiej utrwali się ono w umyśle, gdy z nim łączy się obraz wyobrażający je. Są różne rodzaje pamięci: jedni pamiętają lepiej to, co widzieli, inni to, co słyszeli; jeżeli więc odczyt będzie dopełniony obrazami świetlnymi, jest większa pewność, że dla wszystkich mniej więcej słuchaczy przyniesie on pożytek, pozostawiając im w pamięci obrazy skojarzone z pojęciami.

Stosowanie latarni podczas odczytów praktykuje się od lat kilkunastu i obecnie wszyscy miewający pogadanki z zakresu botaniki, zoologii, historii, geografji—posługują się tym łatwym i względnie tanim sposobem, a tak urozmaicając wykład. Jak dołąd, najmniej materiału było z zakresu geografji (krajoznawstwa) i etnografji (ludoznawstwa) Polskiej.

Pierwsze widoki sfotografował p. Szalay w Warszawie, pan Sniegocki w Poznaniu; w dalszym ciągu żywo się tem zainteresował pan Tomasz Buczyński z Cieżkowic pod Radomskiem i rozpoczął kierować wykonywaniem zdjęć z różnych okolic kraju.

Obecnie zbiór ten obejmuje wiele pięknych miejscowości Królestwa i Galicji: kościoły, klasztory, pałace, zamki, pamiątki history-

czne, grobowce królów i ich wizerunki, charakterystyczne typy ludowe i t. d. W dniu 18 ltego odbył się pokaz tych przezroczny na posiedzeniu w Towarzystwie Fotograficznem. W projekcie jest już cały szereg dalszych zdjęć.

Częstochowa.

Komora centralna. Słyszeliśmy, że według kraczącej pogłoski, ma być urządzoną w Częstochowie centralna komora dla wszystkich towarów, przychodzących z zagranicy przez dotychczasowe komory: w Sosnowcu, Granicy, Herbach i innych miejscowościach pobliskich.

Zamykanie bram. Niema w naszym mieście unormowanej godziny, w której stróże do mu obowiązani są zamykać wieczorem bramy wskutek czego bramy zamykane są podług „widzimisie” stróżów w jednych domach o 11-ej, w drugich o 10, a w innych nawet o wpół do dziesiątej. Jest to nienormalność i nieporządek, który stanowco powinien być usunięty. W sprawie tej czytamy rozporządzenie ostatnie oberpolimajstra warszawskiego w którym pisze, aby stróże, ubrani według przepisów, wieczorem stawali przed bramą domu, nie zaś w bramie, i aby nie zamykali bram przed 11-tą godziną wieczorem. Do ostatnich czasów panowała pod tym względem rozmałość. W domach dość załudnionych stróże zamykali niekiedy bramy o godz. 9 ej wiecz.

Pożądanem byłoby bardzo, aby porządek ten i u nas był zaprowadzony, choćby ze względu na niedogodność, jaką to sprawia mieszkańcom miasta, zależnym od kaprysu stróżów domu.

Z Rakowa. Rektor kaplicy w Rakowie ks. Osadnik otrzymał translakację do Szadku, na jego zaś miejsce w Rakowie wyznaczony został ks. Nawrocki, pr. boszcz z Mykanowa w pow. częstochowskim.

Przed kilku dniami ks. Osadnik miał opuścić Raków, tymczasem z namowy kilku jednostek, zainteresowanych w tem, aby ks. O. pozostał w Rakowie, zgromadziło się kilka żeńskich kobiet, które najpierw przeszkodziły zabraniu rzeczy ks. Osadnika, a następnie jego samego obłągły w mieszkaniu, wzbraniając tam dostępu komunkolwiek.

Ks. Osadnik, smąc człowiek słabej woli, nie czyni żadnego oporu ze swej strony i o kilku dni na Rakowie około kapł. cy rakowskiej dzielą się wprost niesłychane rzeczy.

Nie chcemy wszystkich na razie opisywać, gdyż po prostu wstyd jest wszystko opowiadać, ale ogólnie powiemy, że dziwna bierność w danym wypadku ks. Osadnika jest przyczyną se-n niezmiernie gorszących, którym kres powinien energicznie sam ks. O. potoczyć.

Pod adresem zaś tych, co z fanatyzmem, świadczącem o cieńności ich umysłowej, podobnych scen się dopuszczają, piszemy, że w ten sposób ani sławy ks. Osadnikowi nie przysporzą, ani dla dobra ogólnego się nie przyczynią; przeciwnie postępowanie ich narazi ks. Osadnika i na śmieszność i na niezadowolenie względem jego osoby duchowieństwa.

Mamy też nadzieję, że te słowa kilka wystarczy, aby stał się zadość życzeniu władz duchownych, które dla dobra sprawy translakują ks. Osadnika gdzieindziej, że ów zastęp fanatyzmowanych na Rakowie kobiet zrozumie, że postępowanie ich jest tylko wodą na młyn tych, którzy się z nas wyśmiewają.

Niech ks. Osadnik jaknajprędzej wyjedzie, gdyż im dłużej na Rakowie pozostawać będzie, tym wstyd dla niego i dla owych opornych kobiet będzie większy.

Z policji. Pełniący obowiązki sekretarza biura policmajstra p. Aleksander Nikolajewski mianowany został młodszym referentem rządu gubernjalnego w Piotrkowie.

— Komisarz 2-go rewiru policyjnego p. Józef Zawadzki został mianowany pomocnikiem naczelnika powiatu radomskiego na miejsce p. Piotra Solo: ina, który obejmuje jego stanowisko.

— Komisarzem 1-go rewiru policyjnego mianowany został młodszy referent rządu gubernjalnego p. Wasyli Daniszow.

Kradzież. W nocy z 5 na 6 m. wsi Rędziny, tejeż gminy z zamkniętej stajni, należącej do Wacława Anzorge, za pomocą wyłamania drzwi i ściany niewykryty złodziej wypro-wadził dwa konie, które ubrali w uprzęż założyli do wozu drabiniastego i odjechali. W celu wykrycia kontokradów prowadzone są energiczne poszukiwania.

Usiłowanie kradzieży. Wczoraj o godz. 12 w południe do jatk, mieszczącej się w domu na ul. Warszawskiej № 6 usiłował dostać się złodziej. Spostzegł to przechodzący straż-

nik 2 rewiru, idący w asystencji żołnierzy i żłodzięja, Franciszka Skoczka, na gorącym uczynku zatrzymał.

Ucieczka żony. Onegdaj o godz. 7 rano żona Jana Babiarza, zamieszkałego na Rakowie, zabrała z domu podczas nieobecności męża 60 rb. oraz rzeczy i uciekła w jakimś towarzystwie.

Zawiercie.

Wyjaśnienie. W sprawie aresztowania Stanisława Surgo otrzymaliśmy wyjaśnienia, że aresztowanie tegoż nastąpiło przypadkowo, mianowicie tą samą ulicą, na której dokonano napadu, powracał S. do domu. Po zaaresztowaniu go, rzecz się wyjaśniła i S. uwolniono.

Sosnowiec.

Rewizje i aresztowania. W ostatnich dniach policja dokonywała licznych rewizji w domach fabrycznych na Wygwizdowie. Wielu aresztowano.

Pogrzeb. Wczoraj o godz. 1-iej w południe odbył się pogrzeb żołnierza, ranionego podczas napadu na patrol. Żołnierza pogrzebano na cmentarzu żydowskim.

Awanturnik. W środę wieczorem na rogu ul. Modrzejowskiej i Targowej jakiś awanturnik, znajdujący się w stanie nietrzeźwym pokaleczył dwóch przechodniów tak niebezpiecznie, że aż trzeba było zawezwać pomocy felczera. Awanturnika aresztowano.

Z różnych stron.

— Ustąpienie redaktora. Do pism warszawskich p. Czesław Jankowski nadesłał list następujący:

„Rzeczcie, proszę, Szanowny Panie, zamieścić wiadomość, że z powodu nieporozumień, wynikłych między mną a pełnomocnikiem wydawcy „Kurjera Litewskiego”, zmuszony bytem w dniu wczorajszym 2 (15) kwietnia cofnąć się z zajmowanego od dn. 1 (14) grudnia r. 1905 stanowiska redaktora „Kurjera Litewskiego”.

Z powodu trwającego strajku w drukarni, „Kurjer Litewski” nie wychodzi.

— Sprawa polska w Paryżu. D. 17 bm., t. j. we wtorek, wieczorem, odbyło się obrzyście zgromadzenie francuskiej Ligi Patriotów (demokratycznych republikantów) pod honorowym przewodnictwem głośnego polityka Pawła Derouléde. Udział w zgromadzeniu wzięło przeszło dwa tysiące osób ze wszystkich sfer społeczeństwa. Wykład o położeniu społeczeństwa polskiego pod panowaniem pruskim wygłosił publicysta Neussane, znany ze swego żywego zainteresowania się kwestią polską. Zapal mowy udzielił się zgromadzonemu. Wśród niemiłkających oklasków uchwalono rezolucję, potępiającą estro ucisk Polaków.

Duma Państwowa.

(Według depesz Agencji Petersburskiej i innych źródeł telegraficznych).

Dnia 19 kwietnia.

Dzisiejsze posiedzenie

rozpoczęło się o g. 2 m. 12 po poł., pod przewodnictwem Golowina.

Po ogłoszeniu dwóch projektów prawa, wniesionych przez ministerjum oświaty, usunięto z porządku dziennego interpelację z powodu wydalenia z Groznego byłego pisma Masłowa.

Pergament jako prezes komisji interpelacyjnej wyjaśnia istotę interpelacji z powodu złączenia się nad politycznymi więźniami w więzieniu alchaczyńskim.

Uspieński, podtrzymując interpelację, szczegółowo opisuje ponurę scenę życia w więzieniach Fatorżnych i komunikuje o przesładowaniu, jakiemu podlegają szczeni ze strony administracji więziennej.

Sazanow oświadcza, że ucieczki w ostatnich czasach wywołują potrzebę nie wzmocnienia nadzoru, lecz wzmocnienie represji odnośnie do pozostałych. Jest zdania, że rząd powinien ograniczyć się do odosobnienia więźniów politycznych i zabezpieczenia ich przed nieprawymi szykanami, mękami i karą cielesną.

Dolgopółow mówi o ruchu wolnościowym.

Prezes dwukrotnie proponuje mu, aby przeszedł do istoty rzeczy.

Dolgopółow mówi dalej o ruchu wolnościowym.

Prezes pozbawia go głosu. Kielepowski nie pojmuje, jak można wnieść interpelację o to, że tłuką jakichś tam dzwonekowiaków tuzów...

Silne poruszenie, hałas.

Prezes proponuje, aby mówić o prawidłowości lub nieprawidłowości działania administracji więziennej.

Kielepowski oświadcza, że prawo mówienia z trybunu w Dumie nadał mu Najjaśniejszy Pan, ale nie prezes Dumy.

Prezes prosi go, aby opuścił trybunę.

Oklaski w centrum i na lewicy. Aleksinskij powiada, że w prawach rosyjskich zawsze znajdzie się usprawiedliwienie dla nieprawidłowości działania.

Prezes przerywa mówcy.

Aleksinskij uważa za stosowniejsze opuszczenie trybunu, gdyż nie znajduje innych określeń na wyrażenie swych myśli.

Pietrowski nieprawidłowość postępowania miejscowej administracji łączy z nieprawidłowością działań władz wogóle.

Krupienski uważa, że rozpoznanie interpelacji nie ma na celu agitacji, lecz samą kwestję. Namietność więc w dyskusji jest dlań niepojęta. Wszelkie zabójstwa, skądkolwiek one pochodzą, zasługują tylko na potępienie. Zaczynają to obecnie rozumieć nie tylko na prawicy, ale i na lewicy. Kwestja więc w prawdziwości zawiadomienia. Z przytoczonych danych jest dla mnie jasnym, że administracja więzienna nie gnębiła uwięzionych, lecz ich się bała wogóle. Mówca utrzymuje, że zadaniem posłów jest nie siedzieć w więzieniach, ale przeprowadzać reformy drogą prawodawczą. Interpelację przyjąć należy, ale nie trzeba się trzączkować.

Puriszkiewicz oświadcza, że wszelkie pobicie jest obrzydliwością. Jeśli przytoczone fakty są prawdziwe, to administracja więzienna zasługuje na potępienie, tembardziej, że przestępcy polityczni są ofiarami, jakkolwiek wypaczonych, wszelako idei. Jednakże czyż nie powinno być różnicy między więzieniem a rajem?

Prezes uważa pytanie za niewłaściwe.

Puriszkiewicz zgadza się i stawia wniosek, aby zwrócić się do rządu z zapytaniem, jakie przedsięwzięto środki, celem zapobieżenia niebezpieczeństwu.

Prezes przypomina, że do wnieścia nowych wniosków ustanowiony jest regulamin.

Puriszkiewicz polemizuje w dalszym ciągu z mową Uspieńskiego twierdząc, że członkowie związku ludzi rosyjskich nigdy nie rozpoczęli gwałtów, tylko odpowiadali na gwałty. Przedstawiciele związku narodu rosyjskiego — w szeregu swych liczą tysiące, miliony (hałas, wybuch śmiechu). Rismus tenaeatis amici, ja twierdę, że nigdy z prawicy nie dokonano ani jednego zabójstwa, gdy zaś wiadomości o gwałtach odeskich są prawdziwe, to stanowią one tylko odpowiedź na gwałty lewicy.

Po przemówieniach Lutzego, Aleksinskiego, Hasanowa, Babrinskiego i Rodiczewa odczytano interpelację w redakcji komisji. Duma jednogłośnie interpelację uchwaliła.

Interpelację w sprawie delegowania generała Taubego do portów morza Kaspijskiego Duma uchyliła, postanawiając jedynie prosić rząd o wyjaśnienie w porządku § 40.

Pergament referuje wniosek komisji z powodu interpelacji o działalności oddziału karnego i obłożenia bez ogłoszenia przyczyn grzywną w sumie 4,5000 k. ludności Landhuty.

Cereteli podtrzymuje interpelację. Interpelacja została przyjęta wszystkimi głosami, prócz jednego.

Sprawę potępienia wszystkich zabójstw rewolucyjnych odroczone do następnego posiedzenia.

Zakwestjonowane wybory posłów w guberniambowskiej zatwierdzone, przyczem postanowiono zawiadomić ministra spraw wewnętrznych o bezprawnej działalności miejscowego gubernatora.

W końcu ogłoszono komunikat komisji budżetowej o trudnościach, jakich doświadcza, wobec odmowy ministra skarbu dostarczenia dziennika narad wicedymisteryjalnych.

Posiedzenie zamknięto o g. 6 m. 31; następne d. 22 bm.

Na porządku dziennym interpelacja z powodu więzienia w Rydze i sprawa relna.

Zarząd główny do spraw prasowych, — jak donosi „Towarzystwo” — wobec mnóstwa ciągle napływających skarg, wyjaśnił w tych dniach w specjalnym okólniku prowincjonalnym komitetem prasowym, że drukowanie w piśmie, mów wygłoszonych w Dumie, nie może być powodem konfiskaty numerów.

Petersburg, 19 T. pr. Silnie zaplemogł

poseł łódzki Babicki. Dostał on krwotoku.

Telegramy.

Lublin 19 TAP. Spaliło się trzy czwarte miasteczka Opole; przeszło 1000 rodzin bez dachu i strawy.

Katerynosław 19 TAP. W Niżniednieprowsku we własnym mieszkaniu zabity został agent policji tajnej.

Moskwa 19 TAP. Za rogatką tverską 3 zbrojnych napadło w tramwaju na artelszczyka firmy „Sion”, przestrelili mu rękę i zabrali 1,700 rb. Konduktor uciekł.

Łódź, 19 TAP. Dzisiaj o godzinie 4 rano na ul. Ogrodowej ranił robotnik.

O godz. 1-iej w południe na ul. Lipowej zabity został robotnik.

Rano na ul. Spacerowej napadnięto na kantorzystę i ciężko go zraniono.

Na rogu ul. Spacerowej i Młynarskiej wiadomi ludzie wieczorem rozpoczęli strzelaninę; jeden człowiek zabity i ciężko raniony kolporter gazet.

Na stronie Rokicińskiej śmiertelnie ranił dwóch robotników.

Na ul. Spornej i Długiej zabici dwaj, niewiadomego nazwiska.

Petersburg, 19 TAP. Komisja Żywnościowa uchwaliła niezwłocznie wnieść do Dumy postanowienie ministra spraw wewnętrznych w sprawie wyasygnowania 22 milionów rubli na zakończenie prac komisji żywnościowej.

Petersburg, 19 TAP. Donoszą z Brześcia-Litewskiego, że w pow. prużańskim 11 uzbrojonych napastników zabrało obywatelowi 2,800 rubli, poczem uciegli.

Briansk, 19 TAP. Odbył się pogrzeb uczestnika zbrojnego oporu podczas rewizji na foksalu łgowskim, który ciężko zranił żandarm. Jak się okazało był on b. wychowawcą szkoły technicznej Klimowych, dawnu poszukiwanym przez policję.

Tyflis, 19 TAP. Podczas usiłowania napadu na bank Handlowy, wybuchem bomby raniłony został jakiś przechodzień, wystrzelami z rewolwerów jeden z napastników.

Katerynosław, 19 TAP. W willi Chrenikowa na ul. Starodworaniskiej wykryto tajną drukarnię. Aresztowano 3 kobiecy.

Odessa, 19 TAP. W trzech portach przerwane roboty. 15 cudzoziemskich parostatków pozostało niewyładowanych, jak również wagony z ziarnem. Przerwane roboty na elewatorze pływającym i na estakadzie kolejowym. Pracują członkowie Związku narodu rosyjskiego.

Zjazdy polityczne.

Rzym, 19 T. wł. „Tribuna” podnosi, że zjazd w Rapallo, podróż króla włoskiego do Grecji i zjazd w Gaecie, stanowią wydarzenia, które jasno dowodzą skuteczności zagranicznej polityki Włoch.

Prasa zamieszcza ostre artykuły w odpowiedzi na artykuły dzienników niemieckich, które nie są zadowolone ze zjazdu króla Edwarda z królem włoskim w Gaecii. Zapowiedziany jest zjazd króla Emanuela z królem hiszpańskim w najbliższych dniach.

Rzym 19 T. wł. Korespondentowi „Berliner Tagbl.” oświadczył pewien mąż stanu, że po spotkaniu się króla angielskiego z włoskim, Anglia zamierza wycofać swoją flotę z morza śródziemnego, aby móc ją użyć w innych stronach.

Rzym 19 T. wł. „Tribuna” donosi z Gaecii, iż minister Tittoni miał z sir Charles Hardingiem konferencję godzinę trwającą.

Rzym 19 T. wł. W kolach mających stosunki z ambasadą angielską twierdzą, że poufna rozmowa pomiędzy królem Edwardem a królem włoskim dotyczyła stosunku Włoch do Austrii. Przypuszczać należy, że stosunki pomiędzy Austrią a Włochami będą odąd serdeczniejsze.

Obchód Jeanny d'Arc.

Paryż 19 T. wł. Z Orleanu donoszą, że zadowolenie wywołał tam fakt, że między ministerstwem spraw wewnętrznych a władzą gminną przyszło do porozumienia co do uroczystości Joanny d'Arc. Na uroczystość pozwolono pod warunkiem, że przebieg będzie charakter świecki, że urzędnicy nie wezmą oficjalnego i korporacyjnego udziału i otrzymają pierwszeństwo przed duchowieństwem, które nie będzie mogło przybrać żadnych odznak kościelnych. Także pochód ma ruszyć z ratusza, nie z katedry.

Dzienniki nacjonalistyczne i konserwatywne sztydzą z Clémenceau, podnosząc, że chwytają się tak małostkowych środków, aby zamaśkować swój odwrót.

Wyzwania na pojedynek.

Petersburg, 19 TAP. Towarzysz prokuratoru sadu okręgowego, Ruban, wyzwał na pojedynek członka Dumy, Naliwkina, upatrzony w wypowiedzianej przez Naliwkina mowie obrazem prokuratury rosyjskiej, Frakcja socjal-demokratyczna, której członkiem jest Naliwkin, uznala, ze pojedynek jest niedopuszczalny, poniewaz Naliwkin wypowiedzial mowe nie w imieniu swoim, lecz z polecenia frakcji.

Glosy publiczne.

W sprawie Macierzy.

W № 100 „Gońca Czestochowskiego“ zamiescil list ks. Jakowski „niby“ w sprawie Polskiej Macierzy Szkolnej, „niby“ podkreklam, gdyz bylo tam wiele innych rzeczy nie wspolnego niemajacych z Macierza. Dostalo sie i duchowienstwu mniej wykształconemu, stronnictwu N.D., inteligencji i t. d.

Chociaz „szewc nie moze leczyc chorego, doktor nie odwazylyby sie szyc butow“ — ks. Jakowski ma jednak odwage znac sie na wszystkim, nie bacza, ze i Magister Sw. Teol. pobladzil moze, dowodem ex-ks Kowalski, ktorego zle towarzystwo i chęć zostania wiecej katolikiem, niz papiez, zaprowadzilo na manowce herezji.

„Wszak byloby wstydem, gdyby wśród duchowienstwa naszego znalazl sie osobnik, co „by nie szedl wiernie za Biskupem, gdy ten „wystepuje w obronie praw Kosciola i w obronie katolickiego szkolnictwa w kraju“.

A jednak! musiało chyba tak być, gdy bowiem w trzech kosciolach czestochowskich po odczytaniu Listu pasterskiego duchowienstwo nawolywalo do popierania Macierzy, ks. Jakowski w kosciolach sw. Zygmunta, a nastepnie na zebraniu Stow. Kat. Rob. nakazywal odjercanie dzieci ze szkół, pozwalajac uczeszczac nadal tylko tym, ktore sie uwolniono od wpisu, gdyz dla biednych, nie mogacych oplacic innej, drozszej szkoly, uznal Macierza za dostatecznie katolicki! Zatem rozlam byl, pytanie tylko w tem, czy kłkunastu księży kazalo nieposluszenstwo Biskupowi zachęcaniem do popierania Macierzy, czy jeden, zwalczajacy te instytucje?

Nastepnie ks. Jakowski zbiaa sam siebie, zaznaczajac, ze księza, ktorzy otrzymali wyzsze wykształcenie, sa jednego zdania z biskupem, — a tem samym wiec — nie wszyscy!

„Ustawę Macierzy mozna uznawac nietylko bezwyznaniowa, ile wprost poganski“ (!!!?) Wobec tego trudno zrozumiec, jak Biskup katolicki moze zachęcac do popierania Macierzy „Poganski“ powinien zwalczac bezwzględnie rowniez inni biskupi i księza w całym kraju. Duchowienstwo nasze ma niestety inne zapamiętania niz ks. Jakowski. W Czechach istnieje Czeska Macierz, w Galicji — choc ani katolicka ani polska w nazwie — „Szkoła Ludowa“ a znajduje poparcie i wspoldziałanie księzy.

Są u nas szkoly, w ktorzych duch katolicki nie jest nalezytce uwzględnianym, ks. Jakowski mlczy o nich jednak dyskretnie, „Polak — to katolik przedewszystkiem!“

takie zdanie nie w krasomowczym zapale wygloszone, ale napisane na zimno! Alez to absurd, na ktory czlowiek cokolwiek myslacy nie zgodzi sie. Wiec Raj, Kisiel, Otté, Mayzels, Ger-son, Spasowicz i tytu, tytu innych; — to to nie polacy? Czy za dobrych polakow uznawac musimy dla tego tylko, ze byli katolikami: Radziejewskich, Braniczkich, Massalskich, Poniatowskich, Kossakowskich? Nie, nigdy. Tych ludzi przekleństwo narodu pietnuje.

Nie droga, obrana przez ks. Jakowskiego, pracuje sie nad rozwojem mlodej i slabej, a z trudem takim zdobylej latroszki, jaka jest Polska Macierz Szkolna. Trzeba pracowac w niej, bledy i wybaczac i miloscią prawdziwie katolicka otaczac. Tak pojeło swe zadanie cale nasze duchowienstwo.

W Czestochowie księza popierajacy Macierz i czuwajacy nad jej religijnym kierunkiem. Jedni stoją na czele instytucji, inni wykladaja religie, lub choc pieniaznie wspieaja.

Zadanie, aby czlonkami rzeczywistymi z glosmem decydujacyim mogli być tylko katolicy sprzeciwia sie zasadom tolerancji. A pytanie jeszcze — jacy katolicy? czy kazdy ksiadz moze wydawac „patent na prawomyslność wyznaniowa“, czy tez tylko garść osob, nawet swieckich, chocby kobiet bezapelacyjnie decydujacy? Nie byloby to ani katolickiem, ani polskiem!

Ks. Jakowski powinien nietylko sobie, ale i innym księdom nieco zaufac, ze oni rowniez dobrze potrafia stac na strazy spraw Kosciola, chocby nie mieli przy sobie stada gęsi dla podnoszenia krzyku!

Marjan Jurakowski.

Rada Banku Handlowego w Warszawie

w zastosowaniu sie do §§ 52 i 53 Ustawy, zwolytu niniejszym trzydzieste szobte, Zwyczajne Ogólne Zebranie Akcjonariuszów w dniu 1 (14) Maja r. b., o godzinie drugiej po poludniu w gmachu Banku odbyc sie majace. Pod decyzje tego Zebrania poddane bedzie:

- a) Sprawozdanie z czynnosci Banku za rok 1906-y tudziez rozdzial zysków i ustanowienie dywidendy.
b) Wybór Czlonków Rady oraz Deputatów w miejsce wychodzacych.

Kazdy Akcjonariusz pragnacy uczestniczyc w tem Zebraniu, winien zlozyc swe akcje najpóźniej w dniu 24 Kwietnia (7 Maja) r. b. do godziny 3 po poludniu w kasie Banku Handlowego w Warszawie, lub w kasach Oddzialów tegoz Banku w Petersburgu, Lodzi, Sosnowicach, Czestochowie, Lublinie i Kaliszu albo tez w kasie Banku Handlowego Srodkowych Niemiec w Berlinie.

Zamiast akcyj moga być przedstawione swiadectwa lub kwity na akcje zlozone do depozytu albo zastawione w rząduych, lub majacych zatwierdzone przez Rząd ustawy Instytucjach Kredytowych, w ktorzych kwitach i swiadectwach powinny być podane numery akcyj.

Bilety wejścia wydawane beda w lokalu Banku Handlowego w Warszawie na trzy dni przed terminem Zebrania.

CHOROBY OCZNE
ambulatorjum dla przychodzacych chorych obok apteki
p. Wolskiego
od ulicy Iwangrodzkiej.
181 10-1

Instytut
Gimnastyki i fechtunku
St. Kiffera.
ulica Teatralna № 13,
dom p. Kohna,
dla pan, panów i dzieci. W niedziale i swieta wejście po 20 kop. Gabinet masazu i gimnastyki leczniczej, II Aleja 30, Przyjmuje od 9-4 pp. 124-3-3

S. Owsiak i A. Niekowal.
Firma wykonuje szybko i akuratanie wszelkie prace w zakresie elektrotechniki wchodzace, jak instalacje, zakladanie swiatla elektrycznego, telefonów, dzwonekóelektrycznych, ostrzegaczy, piornochronów, dynamomaszyn, oraz wszelkie w tym zakresie reperacje. Zamowienia moga być uskuteczzone ustnie lub listownie. Polecajac się laskawym wzgledem Szan. Publ. pozostajemy Z szacunkiem 235-
S. Owsiak i A. Niekowal.

Kto chce się Fotografowac dobrze, tanio, niech idzie do Zakladu Angielskiego, Aleja II-ga № 18, gdzie cukiernia Ruschkiego. Cena: tuzin wizyt, 2 rb. gabinetowych 5 rb. 99-10-1
Od Brauninga lepszy pies rasowy Sw. Bernarda, jest do sprzedania. Wiadomosc w Reprezentanta „Gońca Czestochow.“ Sosnowiec hot. Warszaw 4-5. 165-18-2

Orobne ogloszenia:
Uzozn do kantoru zaraz platny, z ladnym charakterem pisma potrzebu, z niemieckim jezykiem maja pierwszenstwo. Oferty A. B. w Redakcji. 178-1-1

Zaklad blusarsko mechaniczny
polecac czesci rowerowe róznych gatunków, jak opony od 3 rb. 75 kop. i kieszki od 2 rb., nowe i uzywane rowery, a takze reperacje i emalowanie. Zarzadzajacy Kurasiewicz, Czestochowa, Teatralna 3. Cyklodrom. 48-180
Obrona Czestochowy. Panorama obok Klasztoru w Parku otwarta codziennie. 183-1--

OGLOSZENIE.
Hustawka nadpowietrzna mieszczonec sie w „Lasku Sosnowieckim“ zaraz do sprzedania lub wydzierzawienia. Wiadomosc w sklepie obic paparowicy J. Piotrowskiej w Sosnowcu ul. Glowna naprzeciw malego Kosciolka. 172-3-1

Jaja wrlęgowc oibrzymich Kaczek Pekinichsich do sprzedania. Sklep p. Owsianej Al. II. 158

Do sprzedania meble. Przyjmuje wszelkie obstalunki. Zaklad stolarski Braci Swiezych Krakowska № 22. 167-4-2

Z powodu wyjazdu tanio do sprzedania kasa ogniowtwa w bardzo dobrym stanie. Silberstein I Aleja № 11. 175-3-1

Jedyna Chrzescianska Pracownia Zegarmistrzowska

Franciszka GORSKIEGO dlugol. wspoldpracownika pierwszorzednych firm w Warszawie i zagranica.

III Aleja № 50 (vis a vis powiatu). Polecac laskawym wzgledem Sz. Publicznosci fachowa reperacje zegarów: kieszonkowych, stolowych i antyków.

Sumienna praca i gwarancja.

Plac narozny na trzy nlice, przy Starym Rynku do sprzedania. Wiadomosc w Redakcji. 136 3-1

Pokój frontowy do wynajęcia 5 rub. miesiecznje. Wiadomosc hotel Victoria u Szwajcara. 176-1-1

Do sprzedania tenlo maszyno do rznienia cukru z robcaczem. II Aleja 24 Krakowiecki 179-3-1

Jest do sprzedania Kinetograf. Wiadomosc w Redakcji. 177-1-1

Skora i rzetelna uslug.
S. GAWĘCKI Katowice
JEDYNY POLSKI SKŁAD
Towarów kolonialnych i delikatesów.
Wielki zapas win krajowych i zagranicznych.
Cygara i papierosy.
Czekolka (Suchard, Milka i Velma) Cacao (Van Houten)
MAGGI-SARDYŃKI-SERY.
Łosoś—Węgorz—Stelawski—Bydlinki i t. d.
Ceny umiarkowane.
154-10-1

Medal Zloty — Hors Concours
ASTHMA i KATARY
Lecza się przez użycie
CYGARETEK i PROSZKO ESPIC
DUSZNOŚĆ, KASZEL, ZAKATARZENIE, NEURALGIE
Tęczyca do nakładania pierwszego jest najdoskonalszym środkiem do polowania chorób organów oddechowych. — Przynity w SPITALACH PRAKTYCZNYCH i ZAGRAJNICZNYCH. — We wszystkich znacznych aptekach Francji i zagranic. — Sprzedat hurtowa w Paryżu: 20, ulica Saint-Lazare, 20.
Trzeba wymagac wspanieroznego podpisu na każdej szkieci jak zobol.
173--

Mam do sprzedania
I-ną LOKOMOBILE
firmy „Badenia“ z kotlem wysuwalnym, o sile 16 do 24 I-P. 6 atm. pracy, I-ną lokomobile, firmy „Robey & Co“, o sile 8 do 12 I-P. 7 atm. pracy 1 kociol parowy „Pankesa“, rurowy, 5 atm. pracy 60 □ metr., z calkowita armatura. Maszyny i kotly oddaje się z proba i w zupełnym porzadku. Czestochowa, I. Ołwiński. Na zadanie wysyla się szczegolowy opia. Posrednictwo wyklucone. 170-3-1